

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Książd Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Ave. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jorنال polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarska—Kubisa,

W 40-letnią Rocznicę

Po upadku politycznym państwa polskiego źle zaczęło się dla Polaków, znajdującym się pod rządami okrutnych zaborców.

W Poznańskim Prusacy prowadzili nieubłaganą walkę ze wszystkim, co polskie. Wyrzucali język polski nie tylko ze szkół, ale także i z kościołów. Wreszcie zaczęli wywłaszczać właścicieli ziemskich.

W Galicji Austria utrudniała rozwój przemysłu i handlu polskiego.

Najgorzej jednak działo się pod panowaniem cara rosyjskiego. Tam bowiem cały kraj zalegała ciemnota i rozpanoszyła się nędza, a dopełnieniem niedoli ludu były prześladowania narodowe i wyznaniowe.

Niewzyscy Polacy mogli znieść takie prześladowania i taką nędzę, to też zaczęli masowo emigrować do dalekich, za morskich krajów, w poszukiwaniu wolności i chleba. I tam, w obcych krajach, spotykali się wychodźcy z wszystkich zaburów — zarówno wygnani przez nędzę z Galicji, jak przez prześladowania narodowe z pod zabur pruskiego, a przez jedno i drugie z pod panowania okrutnego cara.

Z tych też powodów, zgoda przed półwiekiem Polacy, przesiedli się równi ziemi, stanęli na gościnnych ziemiach Brazylii.

I tam, gdzie przed pięćdziesięciu laty szumiała nieprzebytą puszcza, której jedynymi mieszkańcami byli dzicy ludzie i dzikie zwierzęta — tam dziś rozbrzmiewają głosy dzwonów ze śpiezastych wież kościelnych i gromadnie wysypuje się działywa ze sal szkolnych. I dziś my, dzieci i wnuki tych pierwszych pionierów kultury polskiej europejskiej w Brazylii, nawet sobie nie wyobrażamy ile to potu, zdrowia a nawet życia ludzkich kosztował nasz dzisiejszy dobrobyt; ile walk nasi rodzice musieli staczać nieustannie z dziką przyrodą i z dzikimi ludźmi; ile cierpień przeniesli fizycznych i gorszych jeszcze moralnych, bo łasknoty za krajem czystym, za wioską rodzinną i za rodziną, którą wile musieli tam pozostawić. Ale pomimo tylu przeszkód i walk, nie upadli na duchu i chociaż wielu z nich zginęło w tej walce, to ci, co pozostali, zwycię-

żywszy wszystkie przeszkody, doczekali się lepszego, możniejszej doli. A trzeba przyznać, że ci pierwsi przybysze z oceanu dbali nie tylko o polepszenie dobrobytu materialnego, ale dbali także i o potrzeby ducha. I że dziś:

Choć na obcym mi wyraju
Zrodzone pisklęta
O swym, miłym kraju
Każdy z nas pamięta.

to jedynie dzięki tym, którzy już w pierwszych latach przybycia do Brazylii zaczęli organizować towarzystwa oświatowe i budować szkoły, w których mogliśmy się nauczyć pięknego języka ojców naszych.

O zorganizowaniu takiego towarzystwa pomyślała Polonia Kurytybska, bo już dnia 15 czerwca 1890 r. został w Kurytybie założony T-wa im Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda, które jest najstarszym towarzystwem polskim w Brazylii. Towarzystwo to, jak wiemy, obchodzi dnia 15 go czerwca b. r. 40-letnią rocznicę swego istnienia.

Z okazji tego, tak pamiętne go dnia nie będzie chyba od rższczy wspomnieć o niektórych zasługach, położonych przez powyżej wymienione Towarzystwo nie tylko dla Polonii Kurytybskiej, ale i dla całego wchodźstwa polskiego w Brazylii.

Jednym z takich czynów jest bez wątpienia Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie. Trzeba bowiem wiedzieć, że głównie członkowie tego Towarzystwa przyczynili się do założenia kurytybskiego kolegium, a do dnia dzisiejszego kolegium to mieści się w gmachu ich Towarzystwa. Poza tem nie obce były temu Towarzystwu prace nad powstaniem Związku „Oświata”, „Związek Polskiego”, Bursy X. X. Misjonarzy i t. p. Największą jednak zasługą członków organizatorów T-wa im T. Kościuszki — Łączność i Zgoda jest to, że oni pierwsi, po mimo ciężkiego stanu materialnego, w jakim się znajdowali w pierwszych latach przybycia do Brazylii, porwali się do pracy społecznej, która dziś wydaje tak bogate owoce. Dzięki im — choć na obcym mi wyraju zrodzone pisklęta — pamiętamy, że należymy do wielkiego narodu Piasta. Cześć im za to!

F. Pogorzelski.

a mianowicie: 1) żywność, 2) tytoń i spirytus, 3) opał i oświetlenie, 4) mieszkanie, 5) potrzeby kulturalne i 6) ubranie.

Odnosząc do pożywienia charakterystycznym objawem jest, że z wydawanych pieniędzy za ledwie co trzeci złoty przeznaczają się na zakupno żywności pochodzenia zwierzęcego. Podstawą zaś odżywiania są artykuły roślinne, głównie ziemniaki i oheł żytni. Mięso kupuje się najwyżej raz na tydzień. Także ilość tłuszczu jest w stosunku do potrzeb ludzkiego organizmu o wiele za niska. Jedynie nielecne rodziny robotnicze, mające wyższy dochód, posiadają w budżecie wyższe wydatki na mięso i tłuszcz oraz jaja i mleko, a niższe na ziemniaki.

Po żywności drugą z kolei, pod względem wielkości pozycję stanowią wydatki na ubranie.

Następnie idą dopiero koszty: mieszkania, potrzeb kulturalnych, spirytusu i tytoniu, a na samym końcu dopiero opału i oświetlenia. Ze stu złotych, wydawanych przez rodzinę robotniczą przeznaczają się przeciętnie na żywność 70 złotych, na odzież 11 złotych, na mieszkanie 8 złotych, na potrzeby kulturalne 6

złotych, na spirytus i tytoń 3 złotych oraz na opał 2 złotych. Wśród wydatków kulturalnych dwie trzecie przeznaczają na kształcenie dzieci (wpis szkolnych), resztę na mydło i tramwaj. Wydatki zaś na teatr i kina są znikome, stanowiąc drobny ułamek procentu. Uderza stosunkowo duży wydatek na spirytus i tytoń. Wzrasta on jeszcze u rodzin bogatszych, wśród robotników, które przeznaczają większe kwoty na spirytus i tytoń, a mniejsze na potrzeby kulturalne i opał. Ze stu złotych, wydawanych przez nie, przeznaczają się na: żywność 58 odzież 13, mieszkanie 10, spirytus i tytoń 9, potrzeby kulturalne 6, opał i światło 4 złotych. Z porównania więc budżetów rodzin robotniczych biedniejszych i bogatszych okazuje się, że ze wzrostem dochodu robotnika, wydatkowanie na procentowo taniej na żywność, tyle samo na potrzeby kulturalne, a więcej na mieszkanie, odzież, opał i światło, a zwłaszcza na spirytus i tytoń. Ta ostatnia pozycja na wydatki jest niewątpliwie, lecz wręcz szkodliwa (tytoń i spirytus) wzrasta stosunkowo najciężiej, gdyż aż trzykrotnie.

nym ks Prymasie Polski. 17 grudnia ub. r. obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. W tym czasie otrzymał odznaczenie komandorja orderu „Polonia Restituta”. Jednocześnie został doktorem honorowym uniwersytetu Jagiellońskiego za prace w dziedzinie kultury i archeologii kościelnej.

Jednym z dzieł zasłużonego biskupa dr. Lisieckiego była budowa katedry śląskiej.

MASZYNA, KTÓRA ZBIERA GWOŹDZIE.

Wielkim niebezpieczeństwem dla każdego automobilisty są gwoździe, drut i wszelkiego rodzaju ostre kawałki żelaza porzucane na drodze. Pomijając szkodę materialną, przedziurawienia opony stają się pierwszym przyczyną katastrof.

Obecnie w Polsce ministerstwo robót publicznych przystąpiło do oczyszczenia nawierzchni dróg z gwoździ, drutu i odpadków metalowych za pomocą specjalnej maszyny.

Maszyna ta ustawiona na podwoziu samochodowym wyposażona jest w silne elektromagnesy, mogące podnieść ciężar 15 tu kilo na wysokość 10 centymetrów. Co kilka kilometrów elektromagnesy są systematycznie oczyszczane, a zebrany metal składowany jest w specjalnych szkrzyniach.

W czasie pierwszej podróży z Warszawy do Spawy aparat zebrał z szosy kilka kilo metalu. Metal zbierany ma być sprzedawany do hut. Podobne wpływy stąd osiągnięte mają pokryć koszt eksploatacji tych pożytecznych maszyn.

PLAGA CHRABĄSZCZY NA POMORZU OWADY NISZCZA DRZEWA I ZBOŻE.

Wielkopolską i Pomorze nawiedziła klęska chrabąszczy, które zjawily się w nie notowanej dotychczas ilości.

Chrabąszcze obgryzają drzewa owocowe i niszczą młode zboże. Władze przystąpiły do tępienia ich, płacąc po 10 groszy od litra uzbieranych chrabąszczy.

Cale wioski i gminy wyruszają w pole celem tępienia owadów.

POZNAŃ I GDYNIA UZYSKAŁY POŁĄCZENIE Z PORTAMI JAPONJI I CHIN.

W Odesie zakończona została wielka doroczna międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem 16 państw europejskich i azjatyckich. Polska była reprezentowana przez delegatów Ministerstwa Komunikacji. Przedmiotem obrad konferencji był dalszy rozwój i usprawnienie komunikacji osobowej między Europą a Azją, tranzytem przez Syberję, tak pod względem techniczno-ruchowym, jak i przewozowo-taryfowym, i dającym pod. óżnym jak najdalej idące udogodnienia na olbrzymich odległościach, przewyższających 10 tysięcy kilometrów.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Komisja mieszana nie załogodziła zajścia na pograniczu

Sprawa zajścia na pograniczu polsko-niemieckim nie została jeszcze załogodzona. Komisja mieszana z Niemców i polaków nie mogła dojść do zgody, i w końcu orzekła, że sprawę zajścia będą musiały załatwić rządy obydwóch państw t. j. Polski i Niemiec.

Niemcy oskarżają stronę polską, że dwóch polskich strażników celnych przyszło do urzędu celnego niemieckiego w celach zasięgnięcia rzekomo informacji szpiegowskich.

Kiedy żołnierze niemieccy ochcieli ich uwięzić, strażnicy polscy stawili opór, a nawet jeden miał ranić żołnierza niemieckiego w rękę.

Wynalazek Polaka w dziedzinie komunikacji samochodowej

Inżynier Kopczewski wynalazł nowe opony samochodowe, które nie ulegają zniszczeniu po przekłuciu gwoździem. Wynalazek polega na tem, że opona samochodowa jest wypełniona gumowymi kuleczkami tak, że gwoździe, czy kamienie, uszkadzają tylko małą część opony, nie mogą uczynić jej niezdadną do użytku. Pracą inżyniera Kopczewskiego zainteresowały się sfery rządowe, które udzieliły już wynalazcy finansowego poparcia i zamierzają współdziałać w otworzeniu fabryki nowych opon samochodowych.

Śląsk utracił swego biskupa

Wielką żałobą okryła cały Górny Śląsk nagła śmierć ks. Biskupa Lisieckiego. Umarł on w czasie wizytacji parafji w Cieszynie.

Zmarły ks. Biskup dr. Lisiecki urodził się w Wielkopolsce w r. 1880. Ukończył gimnazjum i

seminarium duchowne w Poznaniu, potem studiował i doktorzował się w Niemczech. Otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1904, prowadził szeroką działalność pasterską i naukową. B skupem diecezji śląskiej został w r. 1926, po obec-

Ile pieniędzy i na co wydaje robotnik polski?

W Warszawie ukazała się ciekawa rozprawa p. Ewy Estreicherówny, w której przedstawia ile i na co wydaje pieniądze robotnicza rodzina w Warszawie.

Prace swoją oparła autorka na badaniach przeprowadzonych w ciągu trzech ostatnich lat przez instruktorów.

Budżety tych rodzin podzielono na 6 działów wydatków,

Mając na uwadze cele powyższe, konferencja uchwaliła wprowadzić w tej komunikacji książeczkowe bilety kombinowane, pozwalające podróżnym korzystać z różnych klas i pociągów na różnych odcinkach kolejowych.

Iość stacji polskich, włączonych już do komunikacji powyższej, powiększono przez dodanie dwóch nowych stacji, mianowicie Gdyni i Poznania, łącząc je z najważniejszymi portami i stacjami Japonii i Chin.

Poróbcie nawozie ziemia nawozem Rehnanla Fosfata a nie potuluście.

Z Brazylii

Paraná.

DWIE SIÓSTRY MIŁOSIERDZIA POJECHAŁY DO POLSKI

W tym tygodniu odjechały do Polski: Siostra Ludwika Olsztyńska, wice wizytatorka Sióstr Miłosierdzia z Abranches i Siostra Józefa Szandrach, przełożona Sióstr Miłosierdzia w S. Matheus. Podróż odbędą Siostry na statku „Luteitia”. Po kilku tygodniowym pobycie w Polsce powrócą do Parany.

KŁĘSKA POSUSZY.

Długi okres posuszy jaki panuje od kilku miesięcy w Brazylii przybiera z dnia na dzień coraz większy rozmiar groźnej klęski.

Po kolonjach dawno już wysychały studnie, źródła i mniejsze rzeki.

Niemia wody, ani dla bydła, ani dla użytku domowego, ani też do picia.

Rośliny usychają, ziemia pęka spieczona.

Nadchodzi czas zasiewów, kolonisci nie mogą ruszyć plugiem spalonej ziemi.

Deszczu jak aiema tak niema ani kropli.

Wszystko to źle wróży, zwłaszcza przy ogólnie panującym kryzysie.

Wielkie skargi nadchodzą z powodu braku wody również z przedmieść Kurytyby.

Wiele zakładów jest pozbawionych wody, którą trzeba z bardzo daleka przywozić.

Każdy myśli z przestacham, co będzie jeżeli posucha potrwa jeszcze jakiś czas.

STRASZNY CZYN SZALŁŃCA

W Pirahy, kupiec Mikołaj Ciofi, który z powodu katastrofy samochodowej zdradzał pewne zaburzenia umysłu, w przystępie ataku szalowego zabił wystrzałem z rewolweru swoją śpiącą żonę Nikolinę a następnie 15-letnią córkę Geny, 4-letniego synka Waldemira i 2-letniego Itala. Zranil zaś śmiertelnie siostrę swej żony, Marię Falce.

Wziasie tej strasznej rzezi 18-letni syn Antonio upadł bezprzytomny na widok trupów i to też ocaliło mu życie.

Uszła śmierci również 5-letnia córeczka, Nair, która przerażona czynem ojca wpadła do pokoju matki, porwała z kolebki dwumiesięcznego braciśzka i z nim ukryła się w łóżku przy zimnych już zwłokach matki.

Po tej strasznej rzezi szalenię wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

TAYÓ. — Z Kolonji Tayó pod Ipirangą wyjechał w grudniu zeszłego roku nauczyciel p. Wacław Ciemniński. Na jego miejsce przyjechał p. Wacław Popławski i już od dwu miesięcy prowadzi szkołę na naszej kolonji.

Dnia 8-go czerwca odbył się jego ślub z panną Zofią Gwioniską Szczęsą im. Bożel.

IPIRANGA: — Z okazji linianin E. Andika, kierownika lutejszego polityki, w dniu 1 czerwca przybyła z okolicy grupa manifestantów do Ipirangi. Manifestacja deflowowała naokoło rynku

S. P. Stefan Witosławski

Dnia 6 czerwca b. r. zmarł w Conceição (municypjum Tamandaré) Stefan Witosławski, który przez wiele lat miał wende w Abranches pod Kurytybą. Godzi się, choć kilka słów o nim wspomnieć, gdyż takich wiarusów w jest coraz mniej wśród nas.

Jako kupiec, wendzista znany był z rzetelności, prawości i uprzejmości. Sądził o wielki kredyt w Kurytybie, tem więcej; że długów nie lubiał i płacił zwykle gotówką. A wśród swych rodaków tak w Kurytybie jako i w Abranches doznawał wielkiego szacunku i poważania. Jego wenda była zawsze zamknięta w czasie sumy w niedzielę i święta i każdego dnia wieczorem. Zamiast zapalać lampę w sklepiu, Stefan Witosławski zamykał go, bo czas wieczorowy przepędzał w gronie rodziny lub na czytaniu gazet i pożytecznych książek. Nie łakomił się na te kilka wentynów zarobku. Miał w tem zupełną słuszność!

Pijkaków we wendzie nie znosił; podstępnych wypraszał z drzwi. Sądził też w jego wendzie nie było nigdy żadnych awantur. Jako Polak-patriota znany był ogólnie. Popierał wszelkie cele wiązności, narodowe. Nie uchylał się nigdy od ofiar czy to materialnych, czy moralnych. Popierał w sposób szczególniejszy oświatę.

Gdy przed 25 laty w Abranches budowano dwuklasową szkołę Stefan Witosławski należy do tych kilku mężów, którzy się starają o sprowadzenie dobrych, sumiennych w pracy nauczycieli, Sióstr zakonnych. Ze się nie pomylił w swych zamysłach najlepszy dowód w tem, że owa szkoła tak pięknie się rozwinęła i jest chlubą nie tylko tamtejszych rodaków, lecz i całej Polonji.

Po ukończeniu szkoły miejscowej, dowoził swe dzieci do szkół średnich w Kurytybie. Dwie córki ukończyły chlubnie szkołę normalną i są nauczycielkami.

Gdy się zawiązywały towarzystwa w Kurytybie w jedną organizację w „Związek Oświaty”, Stefan Witosławski znów należy do jego twórców; jego podpis widnieje w odezwie. Wiernym też był członkiem „Oświaty” do końca swego życia. Stałe pobierał i czytywał „Lud”, i zdaje się — wszystkie lutejsze gazety polskie. Owszem, to dla niego nie starczyło, pobierał i czasopisma z Polski; czytywał i różne książki.

Charakteru był ś. p. Stefan łagodnego, spokojnego, to też wrogów nie miał między naszym ludem.

Na starość chciał używać spokoju, dlatego sprzedał przed czterema laty swoją wende w Abranches a osiadł tymczasowo w Conceição, gdzie go śmierć zaskoczyła w 76 roku życia.

Ostatniego sprowadzono do Abranches, gdzie pogrzebano je w uroczystość Zielonych Świątek, wśród tłumy ludu polskiego, włoskiego i brazylijskiego.

W pogrzebie brały udział i Siostry z całym zakładem.

Nad trumną przemówił miejscowy ks. proboszcz J. Góralski, podnosząc cnoty i zasługi zmarłego.

Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

Redakcja „Ludu” i „Zarząd Oświaty” przesyła serdeczne współczucie osierociłej wdowie i dzieciom po ś. p. zmarłym mężu i ojcu, a naszym wiernym przyjaciołom.

wśród okrzyków na cześć swego szefa. Nad wieczorem o mało co, byłoby doszło do poważniejszego zaburzeń bo niektórzy z manifestantów atakowali prefekta miasta i niektórych obywateli. Jednakże dzięki taktowi prefekta nie doszło do krwawych wypadków.

W 1929 r. rząd złożył 10 szkół a zamianował 535 profesorów.

W obecnym roku aż do końca maja założono 118 szkół, a otworzono 140 klas subwencjonowanych przez Stan. W tym samym czasie zamianowano 387 profesorów.

W S. Paulo w mieście Avafé w czasie uroczystości na cześć sekretarza sprawiedliwości, p. Bastos Cruz, lotnik, porucznik Machado dokonywał w powietrzu na aeroplanie „Alibai” śmiały obrót.

Nagle lotnik stracił równowagę i aeroplan spadł na tłumy ludzi. Powstał krzyk, jęk i popłoch. Śroba aeroplanu przecięła 22-letniego Marcelina Augusta na dwie części, zaś trzy inne osoby otrzymały rany.

Nie na tem jednak zakończyła się katastrofa.

Pewna pani widząc przecięte skrawione ciało, zemiała, a wkrótce potem umarła.

Lotnik widząc straszne skutki katastrofy wyciągnął rewolwer i strzelił sobie do głowy, zabijając się na miejscu.

Rehnanla Fosfat ma kwesja Isoforowanego 25 proc. wapnia nierozłożonego.

Wypadki ospy, w miejscowości Guaporé zanotowano liczne wypadki zaraziłowej choroby ospy.

Zaraza ta jest tem groźniejsza, że miejscowe apteki nie są zaopatrzone w surowiec potrzebny do szczepienia przeciw ospie.

STAN SZKOLNICTWA. Profesor Julio Lebrum, generalny dyrektor Oświaty Publicznej w Stanie Rio Grande do Sul podaje, że w 1928 r. rząd założył 116 szkół i zamianował 187 profesorów.

Do Warszawy przyjechał włoski minister Spraw Zagranicznych p. Grandi, ażeby oddać wizytę ministrowi Zalewskiemu.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

kilometrów, jaka oddziela Paryż od Londynu, przebiega bez zatrzymania się w czterech godzinach.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

UWAGA!

CASA BRASIL

Rozczywiście sprzedaje materjały na zimną bardzo tanio. Patrz ogłoszenie.

Nawozie ziemie jest dobrze, ale nawozie je nawozem Rehnanla Fosfata jest lepiej.

Iskierki z całego świata.

Aleksander hr. Skarmunt, brytanek ambasadora polskiego w Londynie popełnił samobójstwo.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zwiedzając ostatnio Klasztor na Jasnej Górze zakupił dla katedry częstochowskiej witraż wartości 10000 złotych.

Kanada ma 1193889 samochodów, czyli że jeden samochód wypada na każdych 8 mieszkańców.

Wśród krajów świata Kanada zajmuje trzecie miejsce co do liczby samochodów.

Bogactwo amerykańskiego bogacza Rockefellera obliczają na 2 biliony dolarów.

W Ameryce Północnej, w której zamieszkuje blisko 4 miljon Polaków wychodzi w polskim języku 15 dzienników, 1 pismo dwa razy w tygodniu, 62 tygodników, 2 dwutygodniki, 39 miesięczników, 3 kwartalniki.

Polioja w Nowym Yorku składa się z 20,000 policjantów wszystkich rodzajów broni, a więc pieszych, konnych, rowerzystów, motocyklistów, oddziałów samochodowych, a nawet tanków, oraz patroli lotniczych.

Pomiędzy Paryżem a Londynem (Belgia) kursuje pociąg pospieszny który przestrzeń 367

KURYTYBA, 6 czerwca 1930

Zarząd Związku Polskiego w Kurytybie, składając serdeczne podziękowanie Pani Konsulowej za czynny udział w którym przyczyniła się swą pracą w sprowadzeniu biletów na przedstawienie kinematograficzne które się odbyło dnia 17-go maja b. r. i także Pani Konsulowej, za wypożyczenie filmu polskiego i wszystkim osobom którzy poświęcili swą pracę, i zarazem dziękujemy przedsiębiorstwu Matos Azarago za odstąpienie kina.

2-gi sekretarz Janusz Mołdziejcki.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze polscy zaatakowali pograniczną straż sowiecką, zabijając jednego żołnierza bolszewickiego, a uprowadzając drugiego.

W Rumunji został ogłoszony królem książe Karol; nowy król przyjął imię Karola II.

Dotychczasowy rumuński gabinet premiera Mironescu podał się do dymisji. Król Karol II powierzył uformowanie nowego gabinetu Maniu'emu.

W Kanadzie w pobliżu Porto Arthur pożar zniszczył lasy. Szkody wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

W Lisbonie marynarz Franz Piechowski zamordował niemieckiego ministra, barona Baligana.

Brazylijski minister w Paryżu dr. Souza Dantas jadąc autem zderzył się z innym autem. Z katastrofy wyszedł szczęśliwie.

Ojciec Św. w dniu 3 lipca włożył kapelusze kardynałskie pięciu nowym kardynałom. Obecnie Święte Kolegium liczy 58 kardynałów.

W Torunia spłonęły magazyny wojskowe. Szkody dochodzą do 2 milionów złotych.

Z Moskwy donoszą, że żołnierze

Odgłosy Zjazdu „Dzieci Marji” w Abranches

Zainteresowali się Zjazdem Dzieci Marji w Abranches nie tylko czciciel Marji Panny na ziemi brazylijskiej, lecz i w Polsce. Komitet Dzieci Marji na Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, dowiedziawszy się z „Ludu” (bo i tam go pobierają i czytują) o Zjeździe polskich Dzieci Marji w Abranches, nadesłał telegram „Dzieciom Marji, jak o tem już pisaliśmy. Obecnie nadszedł do Abranches od tegoż Komitetu piękny i obszerny list do tutejszych Stowarzyszeń Dzieci Marji Korzystamy z uprzejmości i pomieszczamy go w „Ludzie”. Za interesuje on wszystkich czcicieli Matki Boskiej.

Wzruszamy się, Drogie Dzieci Marji i Kochane Siostry nasze tego wzniosłego lotu do Abranches i życzymy serdecznie, aby ten zjazd rozniecił we wszystkich Sokolicach Marji, a naszych serdecznych Druh-nach na wychodźstwie wielki zapal do rozpowszechniania naszego koehanego Medalika, do wielkiej pracy apostołskiej w najbliższym Swojem kółku i do utrzymania piętna polskiej duszy wśród różnorodnych brazylijskich narodowości. O te zalety i laski dla Was prosiliśmy poro-żąc Matkę Najświętszą na naszym mie-sięcznym zebraniu w niedzielę 11 maja, w dniu Waszego chwalebne-go Zjazdu.

Chelmo, 8 maja 1930 roku.
Komitet Okręgowy Dzieci Marji na Pomorze, Wielkopolskiej i Śląsk. — Siostra Ludwika dyrektorka, — A. Betynówna prezydentka, Hie-olówna, Gasikowska sekretarka. — M. Betynówna kasjerka. — Ka-jęczmionka dyrektor

Pod strażą siedmiu lwów

Dienniki angielskie donoszą o niemieckiej przegrodzie, jaką miał niejaki p. Jeoffries, zamieszkały w mieście Maun, w Afryce południowej, który niebawem zapuścił się w podmiejskie okolice, nie posiadając przy sobie żadnej broni.

Oto w ciągu przechadzki nakłnął się nagle na grupę siedmiu lwów. Ale p. Jeoffries jest wi-

czas chował się pod wodę i zno-wu wynurzał głowę.

Zabawka ta trwała przeszło go-dzinę, wreszcie lwy uznały poni-żej swojej godności przypatrywa-nie się tak głupiemu widowisku i majestatycznie oddaliły się.

Szeszo większą przytomność umysłu, w spotkaniu się z lwem, a równocześnie wielką odwagę, wykazali dwaj młodzi krajowcy z Bezuanałandu.

Mianowicie, wyszedłszy wraz z ojcem w pole, ażeby zagnać do domu bydło, krajowcy ci znaleźli się oko w oko z lwem, a ponie-waż, podobnie jak p. Jeoffries, nie posiadali żadnej broni — więc schronili się na drzewo.

Obaj młodzieńcy wykonali tę ewolucję tak szybko, że lwy ich nie mógł dotęgnąć, ale ojciec po-wolniejszy od nich — dostał się pod pazury dzikiego zwierzęcia. Widząc to obaj chłopcy, pośpie-szyli ojcu na pomoc i z drzewa skoczyli na kark lwu, poczem je-den z nich z obaj chłopcy chwycił grzywę lwa i pociągnął do sie-bie a drugi, schyliwszy się na dół, przeciął lwu gardło zwykłym kieszonkowym szczyrykiem.

Na szczęście dla poranionego ojca, a na nieszczęście dla lwa, ciesz był przypadkowo tak trafny, że przeciął tętnicę i lwy padł martwy, w sam czas, ażeby stary ojciec dwóch synów-bohałterów wyszedł z tej przygody z ranami, które się jeszcze wyleczyć dadzą

RZECZY CIEKAWY A NIE WSZYSTKIM ZNANE.

- Budapeszt ma największą ilość samobójstw w całej Euro-pie. Na milion ludzi popełnia co roku 573 miaszkafstw samo-bójstw.
- Najwyższą wieżę kościelną posiada katedra w Ulm. Liczy ona 162 metry.
- Najdroższe strzeżenie pa-łacu król angielski Karol 1 sży. Ozdobione były 421 diamentami.
- W Ameryce znajduje się na milion mieszkańców 400 ludzi stuletnich.

KĄCIK TEATRALNY

W ubiegłą niedzielę Związek Amato ów Sceny w Kurtybie wystawił w sali Związku Polskie-go dwie operetki pod tytułem „Huzar i Woltyżer” i drugą „Młynarz i Kominiarz”.

Szuki starannie wybrane, zwa-ższa pierwsza, w której oprócz bijącej wesołości i śmiechu wi-dzieliśmy staropolskie barwne mundury wojsk polskich.

W drugiej sztuce motyw wzię-te były z codziennego życia dwóch tak znanych i oryginalnych zawo-dów w Polsce, jakimi są typy młynarza i kominiarza.

Wykonanie sztuk było staranne, zwłaszcza partie śpiewane przy akompaniamencie dobranej orki-estry pod kierunkiem pianistki p. prof. Koralewskiej.

Piękne popularne melodie pol-skie, nietylko należy ocenić ze

stanowiska artystycznego, lecz także w naszych warunkach, pa-trjotycznego.

Główne role wykonywane przez najlepsze siły p. J. Ficińskiego i p. Trojana ożywiły i utrzymały w, zwłaszcza nowicuzów na sce-nie, w doskonałym nastroju.

Jedyną usterką w przedstawi-eniu był sufler, a raczej suflerka; swój obowiązek spełniała za gło-sno. Jest to jednak rzecz łatwa do poprawy.

Ogólne wrażenie z całego przed-stawienia było bardzo dobre.

Wystawione sztuki w której splatały się śpiewy solowe i chó-ralne przy udziale zespołu mu-zycznego świadczą aż nadto, że Związek Amatorów Sceny idzie w swojej pracy scenicznej ra-żnym krokiem.

Prenumeratę „Ludu” zapłacili Panowie:

- Po 103000:
Sylwester Wiśniewski, Wład. Skora, Jan Kulig, Zofia Dobrzyńska, Jan Bieliński, Fran. Gronowicz, T. wo Św. Michała z Marcelu, Piotr Kokot, Julia Spyr, Fran. Lis, Kasper C. Tryski, Siostry Rodziny Marji z Paulo Gomes, Siostry Rodziny z Campo Largo, Jan Czaplewski, Teofil Mil-czewski, Ludwik Starob, Antoni Naboz-ny, Emil Winarski, Józef M. soń, Piotr Chodyra, Leon Lubas, Bolesław Kowal-ski, Andrzej Dług. Józef Polakowski, Fran. Walasiek, Jan Studziński, Jan Łosiński, Paweł Przybyłek, Józef Świ-dziński, Józef Ogiński F. ho, Ksawe-ry Hamarski, Wincenty Skaliński, Wład. Kotowski, Marcin Kozłowski, Wład. Nykiel, Wład. Majtylak, Antoni Gromdzia, Józef B. rowiec, Michał Usiak, Adam Niewiadomski, Fran. Grzybala, Jan Hal-damak, Aleks. Zakrzewski, Stan. Kucz-marski, St. Łaskowski, Piotr Laskowski, Józef Niewola, Jan Budzik, Jan Wojcik, Wojciech Patczyk, Piotr Filipak, Izidor Sewiński, Grzegorz Szwałut, Walenty Kosiński, Wincenty Matykievicz, Jan Blonkowski, Ignacy Andrzejewski, Fran. Romanowski, Joachim Drozdek, Marcin Wroblewski, Jan Witkowski, Jan Orze-choński, Józef Sobolewski, Jan Zych, Jó-zef Pabisz, Łukasz Stefaniak, Antoni Ol-kowski, Józef Trybek, Marcin Waleczko, Józef Filipak, Józef Ostasz, Jan Zbroński, Piotr Długosz, Michał Biernacki, Józef i Marianna Filipak, Fran. Burnat, Józef

Zawilński, Fran. Grochowski, Adam Pa-bisz, Antoni Filipak, Józef Filus, Łukasz Filipak, Jan Stasiak, Józef Bedonarski, N. N., Adam Górski, Fran. Zwierzakowski, Józef Sula.

RÓŻNIE:
Leon Błaskowski 11\$, Czesław Megier 33\$, Mikołaj Makowiecki 12\$, Hipolit Jacowicz 6\$, Wanda Wolf 13\$, Piotr Gawłowski 11\$, Jan Nizio 33\$, Koralew-ska 16\$, Wład. Teodorowicz 13\$, Tomasz Antoszczyzn 11\$, Antoni Grad 6\$, Wład. Radecki 30\$, Alberto Michal 46\$, Wilhelm Jaeger 13\$, Reguska 11\$, Roch Piekarczyk 11\$, Stan. Gliszczynski 11\$, Woj-ciech Walaszek 20\$, Fran. Grzybala 9\$, Bron. Przybyłowski 11\$, Paweł Kasno-dziej 11\$, Marcin Zimold 11\$, Jan Ki-can 11\$, Piotr Kaat 20\$, Ka. M. ga-lhães 11\$, Józef Cierpiński 15\$, Wład. Strzycki 23\$, Józef Soozek 21\$, Jan Ry-bekko 22\$, Teofil Jadsch 20\$, Józef Ku-bik 3\$, Książ. Michał Stróżynski 20\$.

C. d. n.
Renania Fosfat wspaniały nawóz pod i pszenicę żyto.
OLETARZE,
Konfesjonaly, Kazalnice, law-ki kościelne i inne sprzęty, mo-żna zamawiać w znanej pracowni **Jó-zefa Pittasa w Iłhaju** stacja kolejo-wa, Rio Grande do Sul.
Robota solidna, fischerowo, artystycz-nie wykonana. Geny bardzo niskie.

— Tak, cudem uciekłem od nich. Strzelali za mną i dostali parę strzałów.
— Ach — westchnęła ze smutkiem — jak drżałem o twoje życie! Konrad chwalił się, że on i podstępny Fuohs zagna-li cię w pułapkę i że cię już nie wyra-tować nie mogło!

— Tak, zrobili to! Uciekłem im, bo wytałwał mnie stary człowiek, który nazywał siebie pustelnikiem z wyspy. Siołgany przez moich prześladowców, u-ciekalem przez ciemny las. Noc przeszła, a następny dzień cały siedziałem ukry-ty. Dopiero przed parą godzinami opu-ściłem moją kryjówkę, bo głód i pragnie-nie sprawiły mi nieznośne męczarnie. Niewiedziałem dokąd iść.

Na domiar złego burza się rozszro-żyła. Nakoniec, ujrzałem światło. Las się kończył i w niewielkiej odległości do-żrzałem młyn.

— Odważyłeś się przyjść, pomimo, że wróg twój tu mieszka?

— Byłem śmiertelnie zmęczony i nie mogłem już nie wejść. A do tego jesz-cze burza. Nie chciałem umrzeć z wy-czerpania, miałem zamiar wsunąć się niepostrzeżenie do stodoły, albo do mły-na. Zobaczyłem cię przez okno. Byłaś sama, myślałem więc, że Konrada nie ma w domu.

— Ale gdzieś ta, jest — przerwała mu kobieta wzruszona. Spi pewnie.

— To może mnie nie spostrzeże?

— A czy prześladowcy twoi nie odnajdą śladu, nie przyjdą tu?

— Niechaj przyjdą. Teraz, kiedy niewinność moja jest jawną, nie boję się nikogo.

— Prawda, że dawne twoje winy nie istnieją, ale zapominasz, że o cie- teraz śoigają.

— I w tym wypadku czysty jestem, jak lza. Bóg jeden wie, kto zastrzełił nieszczęśliwego barona Eschenburga.

— Pomimo to uważa cię, tak sa-mo, jak przyjaciele twego Gduthera; nie usprawiedliwi cię, bo Konrad i Fuohs gotowi są złożyć fałszywą przysięgę, że ty jesteś sprawcą zamachu. Zdał mi się, że czas jakiś jeszcze powinienes po-zostać w ukryciu, póki niewinność two-ja nie wyjdzie na jaw.

— Masz rację — szepnął smutnie Müller. — Będą mnie śoigać bez miło-siędzia, jak dzikie zwierze. Niema już sprawiedliwości na świecie — dodał z rozpaczą.

— Bóg ci pomoże, — pocieszała go kobieta. — Może proboszcz wskaże kogo, kto by cię mógł przyjąć i przecho-wać. Chodź, pójdziemy już, bo Konrad gotów cię odkryć.

Müller podniósł się, żona jego owi-nęła sobie głowę i ramiona chuską dla ochrony przed deszczem i zbieleali się do wyjścia.

— Mamusia kochana, weź mnie z sobą — odezwał się proszący głos ma-łego Karolka.

Dziecko dotąd w milczeniu przyslu-chiwało się rozmowie, a teraz podniosło się i płacząc wyciągało rączny do matki.

Nieśmiało i pytająco spojrzala ko-bieta na męża.

— Weź chłopca — powiedział Müller. — Zaczęła go szybko ubierać.

— Gdzie Lisa? — zapytał Müller. — Nie wróciła z młyną?

— Ach, nie! — odpowiedziała ko-bieta, wdychając. — Myślałam, że jest u pani Petrich, siostry Gduthera.

Müller chciał odpowiedzieć, kiedy kobieta naraz zbladła i stłumiony okrzyk wydobył się z jej gardła.

— Nie słyszysz nie? — szepnęła drżąc — on idzie!

— Kto?... Konrad?

— Tak!... Prędko... na miłość boską... schowaj się!

Oczy Müllera zapalały nienawiścią.

— A niech przyjdzie, ten lotr! — zazgrzytał i chwycił ciężką pałkę.

— O nie! nie! Błagam cię, schowaj się! — prosiła kobieta, drżąc ze strachu.

— Jeżeli cię tu znajdzie, zechcę wstrząść kłótnie, to Bóg wie, co się stać może!

Poskoczyła do dużej szafy i otwo-rzyła ją, potem pociągnęła Müllera i opierającego się wpełnęła do tejże szafy i zairzasnęła drzwi.

A sama zdyszana utkwiała wzrok w drzwiach wchodowych, które otworzyły się raptem i Konrad stanął na progu.

W lewej ręce trzymał wypróżnioną do połowy butelkę z wódką, a prawą śoiskał rękę śoigę topora.

Dzikim, groźnym wyrokiem obrzu-cił całą izbę i zawiódł się, zastając żonę samą z dzieckiem.

— Gdzie ten pies! — ryknął wście-kle i zataczył się.

— Niema tu nikogo! — wyjąkała kobieta, zobaczywszy z przerażeniem to-pór w jego ręce.

Konrad roześmiał się szyderczo.

Nie mogła znieść dłużej takiego życia.

Przekonania o niewinności pierw-szego męża popęchało ją do wydania złozyńcy i śoigającego ją do wyzna-żonej kary.

Podczas tych dwóch samotnych dni brała ją pokusa skończyć raz wszystko. Nieraz już podnosiła się z zamiarem pójścia do proboszcza i odkrycia mu swego serca.

Ale kiedy spojrzala na dziecko, o-puszczała ją cała odwaga, i z rozpaczą łamała ręce nad swoją słabością.

Brała wtedy chłopca na kolana i go-rącymi pocałunkami okrywała jego twarzyczkę.

Oczy rdzola oddała głowę ośsa jego pod miecz katowski?

Straszna była męka biednej kobie-ty, bo sumienie szeptało jej ciągle: Mu-sisz!

Nie miała wprawdzie żadnych do-wodów winy Konrada, bo nie jej jesz-cze nie zeznał, z tego przynajmniej, co dotyczyło morderstwa. Ale za krzywo-przysięstwo mogła go oskarżyć, bo sam jej to wyznał z szczerstwem.

I pomagał jesożce do tropienia nieszc-zęśliwego człowieka, a sam był przy-czyną i jedynym sprawcą jego nędzy!

Odpędziła od siebie wszelką litość dla niego!

Jeżeli Müllera złać, to ona zacznie mówić i walczyć za niego.

Siedziała pogrążona w rozmyśla-niach.

Nie wahała się, że grzmoty zbli-żają się i buchały coraz groźniej, i nie słyszała ciężkiego stapania wzdłuż sieni i zatrzymaniu się przed drzwiami.

Dopiero, kiedy otworzono je z trze-skiem, zlekła się i skooczyła na równe nogi.

Na progu stał Konrad.

Patrzył na nią niedołążnie tępym, szklanym wzrokiem.

Spostrzegła, że był straszliwie pi-jany, i wyraz prawdziwego wstrętu skrzywił jej usta.

Powoli wtoczył się opód do pokoju i rzucił się w wygodne krzesło z porę-czami.

— Oho! — bełkotał — toż to była obława! Ale mamy go już! Tak, tak! — kiwał głową z zadowoleniem, — mamy go napawno!

Kobieta zbliadła jesożce bardziej.

— Czy to prawda? — pytała, ledwie mogąc wydobyć głos ze śoianatego gar-dła, — złapał go?

— Cieszy cię to? — sztydził Kon-rad. — Gdyby nas przy tem nie było, mnie i Fuohsa, byłby umknął, ani chy-bił! Ale wpędził się go w pułapkę, i nie wydotanie się ztamtąd. Żandarmi po-starają się wyłowić go!

— Ach, więc go jesożce nie mają?!

Boże, dzięki ci! — westchnęła kobieta, podnosząc dziękczynnie oczy ku niebu. Boże wesechmogaj, czuwać nad nimi Konrad parskał śmiechem.

— Amen! — dorzucił. — Nic mu nie pomoże twoja modlitwa.

— O, ty bezbożniku, bluźnierco! — zawołała kobieta. — Bóg cię ukarze za twoje występki!

— Poozekam i na to! — sztydził. — A ochotę szkolenia mi potrafię ci wy-blić z głowy! — dodał groźnie. — A mo-że ty już o wypalaniu podczas mojej nieobecności?

— Nie, milczałam ani przez litość dla ciebie, ani ze strachu przed groźba-mi, — powiedziała pogardliwie, — to śmierci się nie boję i uważam ją za wy-bawienie z nędzy, w której żyję. Ale kiedy spojrzę na dziecko, słabnie od-waga, i miłość. Gdybyś miał choć odro-binę sumienia, poszedłbyś do sądu, przyznałbyś się i obwinil sam o morder-stwo i krzywoprzysięstwo!

— Hal ha! — roześmiał się Kon-rad rozweselony. — Ja sam? A toż był-by ze mnie ostatni balwan, głupiec!

Oczy kobiety błysnęły: toż on praw-ie przyznał się do winy!

— Teraz wiem z pewnością, że to nie on, lecz ty, sześć lat temu zastrze-liłeś myśliwego! — zawołała omal że nie z radością.

Konrad zmieszał się i zbladł.

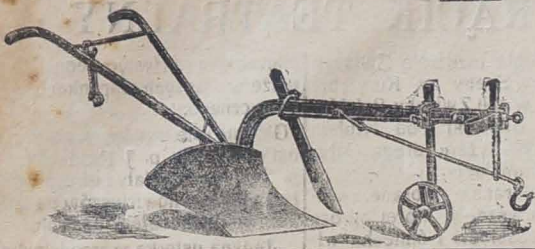
— Oho! tego nie powiedziałam! — jąkał się oszołomiony.

Wódka wywietrzała mu z głowy, znać było wysiłek, z jakim starał się ze-brać myśli i przypomnieć sobie, co przed-tem mówił.

— Przyznałeś się przecie, jesteś mordercą!

— A tak! — krzyknął Konrad dzi-ko — ja zabiłem go!

Zeznania to nie było niespodzie-wane, biedna kobieta jednak upadła na krzesło i drżąc cała rozpacziwie zala-mała ręce.



Plugi jak wszelkie narzędzia rolnicze sprzedaje się po cenach bardzo dogodnych

CASA METAL, José Hauer Junior
CURITYBA — Rua 15 de Novembro 220

Będzie to w waszym własnym interesie zwiedzić skład

Casas Pernambucanas

Praça Cel. Eneas Marques — dawniej Praça da Ordem

Nasze materiały sprzedajemy bez pośrednictwa po cenach fabrycznych. Zleakowanych materiałów nie mamy; wszystkie świeżo sprowadzone z fabryki; cen materiałów są niezwykle niskie. Nasze ceny są równe dla wszystkich. Co tydzień otrzymujemy transport nowości. Kolory są trwałe.

WIELKI WYBÓR W PLUSZACH I KOŁDRACH WSPANIAŁYCH GATUNKÓW »PADRÕES«.

Banco Allemão Transatlantico

CENTRALA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN.
Kapitał Rezerwowy 39.700.000 marek w złocie.

FILJE W BRAZYLJI:

CURITYBA — Rua Marechal Floriano 31-41 — Caixa postal N
Telefon 154 — 5.

Rio de Janeiro — São Paulo — Santos — Bahia — Porto Alegre

Filje: Chile, Uruguay, Perú, Hiszpania.

Korespondenci po większych miastach, tak w kraju jak i zagranicą.
Bank pośredniczy w transakcjach pieniężnych.

Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficzne do Polski, do Rosji i do innych krajów w każdej walucie.

Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, no tach i t. d.

Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. — Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.

DOBY DO WYNAJĘCIA.

W najmiejsze i większe w zdrowym miejscu przy linii tramwajowej
Rua 24 de Maio N 82.

Informacji udziela się w

CASA BANCARIA

Praça Generoso Marques 18 w Kuritybie

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 9 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie sąłatwa się prędko i samiecznie.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabak

Rua 15 de Novembro 413. —

1 ro andar — sala 7

CURITYBA — Paraná — Brasil

Pastilhas LEKEROL

Środek przeciw kaszlowi, dychawicy, astmie, bólowi w piersiach i w gardle.

MALGORZATA SLEZAK królowa operetki wyraża się w ten sposób o naszych pastylkach:

Pastyłki LEKEROL

są znakomitem środkiem przeciw bólowi gardła i piersi. Do nabycia we wszelkich aptekach.

DEPOZYTARJUSZ W KURYTYBIE

Cia Argus Ltda

NASTĘPCY GREIN & C - IA

RUA SÃO FRANCISCO N 20 — TELEFON 514 — CAIXA P. 214

— 110 —

— Morderca! Morderca! — krzyknęła, zrywając się, pełna wstrętu i wściekłości. — Krzyknęła przed całym światem, że ty morderca! Każdy powinien wiedzieć, że on niewinnie cierpił za ciebie!

Zawróciła do drzwi, ale Konrad jednym skokiem znalazł się przy niej. Wyrzucił ją od drzwi.

Nim zdążyła wymknąć się za drzwi, schwył ją silną ręką i wciągnął do pokoju.

— O, nie zdradzaj mnie! — zakrzyknął, a oczy jego pałały śmiertelną nienawiścią. — Strzeż się, bo ci na zawsze zamknę usta!

Jedną ręką chwycił się do łóżeczka pięcioletniego dziecka i objął je ramionami. Chłopiec obudził się i z przestraszeniem patrzył na rozwściekłego ojca; Konrad opamiętał się i ze szlochaniem przekleństwem opuścił pięść, wzniesioną do bicia.

— O, wierzę, że i mnie zabijesz! — powiedziała kobieta drżącymi ustami. — Bo co dla ciebie znaczy zamordować człowieka, nędznika? Ale mnie nie dajcie o życie, nie zlekceńcie się twoimi groźbami! Albo ja wyjawię światu twoją podłość, albo jeżeli mi przedtem zabijesz, syn twoj własny cię wyda!

Z oczu jej patrzyły nieznomne postanowienie.

Straszną twogą ogarnęła Konrada. Przez chwilę patrzył na nią nieprzytomny i opamiętał się jednak.

Z twarzą wykrzywioną sztycherem śmiechem krzyknął:

— Nie bój się, zamknę ja ci drogę! Nie ruszysz się nogą z myślni! Nie przepastaj progu tej izby... jeżeli nie przystaniesz na Biblię, że zachowasz wiecznie milczenie!

Nigdy nie wykonam takiej przysięgi!

— Dobrze, dobrze! Namyślił się jeszcze! Ja ci mówię: spróbujesz uciekać... i już po tobie! A więc bądź rozsądna i nie drażnij mnie!

Konrad wyszedł, trzasnął drzwiami i przekreślił klucz w zamku.

Kobieta słyszała jak je szarpował i odszedł, stając się ciężko.

— Idź ty, morderco, lotrze — mruknęła. — Bóg będzie zemną i wywohodzi z rąk twoich!

Kiedy to mówiła — oslepiająca blaskawica oświeciła pokój jej; rozległ się

trząsk pioruna, który wstrząsnął całym domem.

Blada ze strachu ukłękła kobieta przy łóżeczku płaczącego dziecka, złożyła ręce, a usta jej szeptały cichą modlitwą.

Burza szybko nadszła, węża błyskawice przecinały niebo, pioruny padały jeden za drugim, a deszcz lał strumieniami.

Ze ściśniętym sercem przysłuchiwała się młynarka wyciu rozszalałych żywiołów.

A gdyby piorun uderzył w młyn i zapalił go.

Nie byłoby wtedy ratunku dla niej i dla dziecka, bo drzwi były zaryglowane.

A ten brutal, ten lotr gdzie się teraz obraca?

Ozy Bóg go nie wzywa głosem gromu do żony i dziecka?

Nie wrócił, pomimo burzy, która groziła ich życiu!

Upłynęło parę strasznych minut. Naraz — lekkie, szybkie kroki dały się słyszeć w sieni i ktoś zatrzymał się przed drzwiami.

Serce kobiety bić przestało. Czyżby Konrad wracał? Słyszała, jak cicha ręka szukała klamki. Nie, to nie był Konrad, to ktoś obcy, ale kto?

Drżąc, podniosła się z kolana i utkwiała wzrok swój we drzwiach.

Zgrzytnęła zasuwka i drzwi się otworzyły.

Z okrzykiem zgrozy odskoczyła kobieta, bo natychmiast poznała człowieka, który cichutko wsunął się do izby.

Był to Müller. Boże miłosierni! Jak on wygląda!

Zbledzony i zgięty szedł z wysiłkiem, opierając się na grubym kijku.

Powoli, bez jednego słowa, zbliżył się Müller do żony, a ona stała, drżąc ciałem, ze wzrokiem utkwionym w nieskończoność.

Zdawało jej się, że duch męża zjawił się przed nią, jak anioł mściwca, zesłany przez Boga.

Nie mogła znieść smutnego wzroku swego męża — szlochając, padła na kolana i błagalnym ruchem wyściągnęła do niego ręce.

— Boże! — krzyknęła. — Czy ty przychodzisz ukarać mnie? Zemdlała się nademną?

Mnie się nie boi! — odpowiedział Müller smutnym, zmęczonym głosem. — Po tysiąc razy już ukarana jesteś za grzechy.

Kobieta ze wstydem spuściła głowę.

— Tak, jestem! Ale nie są mi one odpuszczone! — szlochała. — O, Boże! co ja za straszna krzywdę ci wyrządziłam! Ileż bólu i rozpaczę zniosłam przed zeznaniem!

— Więcej, niż zdawało mi się, że zniosę — odpowiedział z gorzkością. — W zaślępieniu zdradziłaś mnie i oddałaś się Konradowi.

Kobieta szlochała.

— Bóg jeden tylko wie, co ja za męki cierpiełam od dnia, w którym dowiedziałem się o twoim wiatołomstwie! Bo ja cię kochałem, tęskniłem za tobą w więzieniu, a jak niewymownie byłem szczesliwy w dniu, w którym puszczone do ciebie, do mego domu, do dzieci! Lepiej było, gdybym nie był dożył tej chwili! Nie miałem już ani żony, ani dzieci, ani domu! Zapomniany i wzgardzony, z piętnem mordercy, opuściłem mury więzienne. I za jaką winę?

— O, nie tylko za moją! — jęknęła.

— Nie, wiem o tem dobrze, — powiedział Müller ponuro. — Ale uwierzyłaś lotrowi, który cię otumaniał, i miałas mnie za winnego!

— Dziś już nie wierzę! — zawołała prędko. — Dziś wiem, że cierpieć niewinnie, i że ten nędznik jest morderca! Tak popełnił krzywoprzysięstwo, ten bezbożnik, aby ciebie zgubić. Z jego własnych ust słyszałam dziś to zeznanie!

— Przyznał się? Chwała ci, Boże! Będę mógł teraz dowiedzieć mojej niewinności! — zawołał Müller radośnie.

— Tak, a ja ci pomogę! — podchwyciła skwapliwie. — Niech mnie ten nędznik nawet zabije... umrę z obęcia, niech tylko zdać wyjawię światu prawdę! Siebie oddam w ofierze za twoją krzywdę. O, jak to dobrze, żeś tu przyszedł, Konrad zamknął mnie tu, żebym go zdradzić nie mogła.

— Ty... ty, chcesz mi pomagać i świadczyć przeciwko niemu? — zapytał z niedowierzaniem.

— Czy chce? Ach, gdybym była mogła, okrzyknąłabym jego abrodnie przed całym światem! O, nie wiem co ja cierpiełam w ostatnich czasach! Jak gorzko żałowałam za grzechy i jak przeklinałam tego wyrzuka, tego podstępniego człowieka, sprawcę naszej nędzy!

Szlochając, osunęła się na kolana i wyściągnęła do niego ręce.

— Błagam cię, przebac! Prześć miłosierdzie boskie, przebac mi winy mojej! Müller patrzył na żonę wzruszony.

— Czy współczucia napędziły mu oczy, nasylił się nad nią, schwył ją za ręce i podniósł.

— Wstań! — Powiedział. — Cierpiełaś dużo, przebacam ci z całego serca! Podniosła się z okrzykiem radości i pocałunkami okrywała jego ręce.

— O, mój Boże, jakie ci mam dziekować! — szlochała. — Niech się dzieje co chce, Bóg mi będzie sprawiedliwym sędzią! A teraz spiszmy się! Pójdziemy do proboszcza i opowiemy mu zeznanie Konrada. Znajdziemy przytułek na plebanji, póki nie zjawią się żandarmi i nie zabiorą tego okrutnika.

Schwyła Müller za rękę i chwyciła go zaraz prowadzić.

— Poczeka! chwilkę jeszcze! — szepnął i opuścił się bezwładnie na krzesło. — Nie mogę!

Rzucała się do niego przerażona.

— Aah, — jęknęła. — Był ranny, krew ci uchodziła! Poczeka, obandażuje ci rany!

Müller zrobił przebiegły ruch ręką. — Już dobrze, daj mi się tylko czem postąpi!

Kobieta wyjęła ze ściennego szafy butelkę araku i szklankę.

Bledny, wyzerpany człowiek wypił parę łyków moennego, pokrzepiającego trunku i oddał jej fiasko.

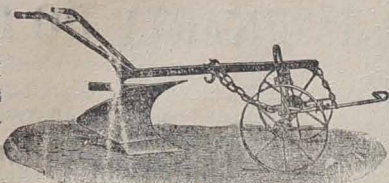
— Jakim sposobem zostałeś ranny? — zapytała trwożliwie. — Czy w walce z przesiadowcami?

Skinął ponuro głową.

— 111 —

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobrego stanu zdrowia.
2) Zniknięcie pryszczaków, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczmykowych i t. p.
3) Zniknięcie zmęczenia, reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Złodek i kisielki w doskonałym stanie bo Elixir 914 nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilitycznym.

BIURO ADWOKACKIE
Ludwika Wolskiego
Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

Czyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydają recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austroglisio, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Goalberto i inni lekarze.

Rolnicy! Chcecie siać?

To musicie koniecznie nawozić ziemię
SZTUCZNYMI NAWOZAMI

Nie używajcie jakich bądź nawozów. Powinniście kupować **NAWOZY SZTUCZNE** tylko w firmie która już od lat istnieje i wielkie doświadczenia ma, oraz jak się ogłasza, posiada rzeczywiście **WYSOKO WARTOŚCIOWE NAWOZY SZTUCZNE** które zawierają **POTAS, FOSFOR, AZOT**, i inne składniki. **TAKĄ FIRMĄ W PARANIE JEST JEDYNI**

Casa Hackradt

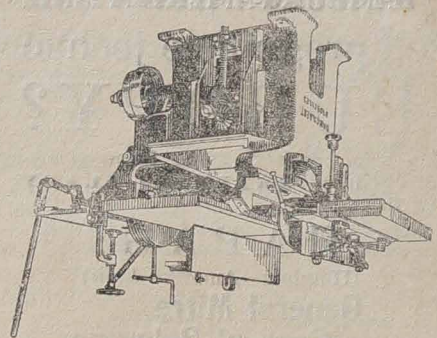
CURITYBA — Rua 15 de Novembro N. 502

Nawozy tej firmy **ZOSTAŁY UZNANE** przez **TOWARZYSTWA ROLNICZE** oraz przez różne kolonie gdzie niema **Towarzystw Rolniczych, SA ZNAKOMITE**. — Kto jeszcze nie przekonał się o dobrych wynikach nawozów sztucznych z tej firmy **NIECH ZAŻĄDA TYCHŻE TYLKO Z MARKA**. Bo tylko w tym wypadku płacicie to, co chcieliście kupić.



MASZYNY

do obrabiania drzewa marki **DANCKAERT**. Maszyny te mają tak zwane **manoes de esferas** S. K. F. które ułatwiają pęd wskutek czego zużywają bardzo mało siły napędowej.



WSZELKIE PRZYRZĄDY DO MASZYN

Pasy Highflex, Motory elektryczne Ganz electric, Pasy transmisyjne Oleje lakierowe Nobel Brothers

STAŁY SKŁAD W KURITYBIE:

Alberto Silva & Cia.

Rua Comedador Araujo N. 95

Caixa postal 215 — CURITYBA — Telefon 1056

SPRZEDAŻ NA DŁUGIE SZATY. — CENY FABRYCZNE

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo wprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów galenowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Escola Pratica de Comercio

Materia: Rua Dr. Maricy 103 — Curitiba.

Kurs: Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktylografja, Korespondencja w francuskim i w angielskim języku. Przyjmuje się uczniów w każdej chwili.

Nawoz **Renania Fosfat** daje dobre wyniki

Drzewo do Budowli

Ludovico Bührer,

który posiada skład drzewa przy **Rua Visconde de Guarapuava N 171**, zawiadomienie swoich Szan. Odbiorców, że jeszcze jeden **Tartak** objął na dobrych warunkach i dlatę go zniży cenę na drzewie aby zadowolił klientów.

W powyższej wzmiankowanej składzie znajdują zawsze budowniczy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i tnie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

Cruzeiro Pilsen i Pomba

Sa to znakomite piwa na lato

Sprawozdanie Komitetu OBCHODU 139-tej ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 GO MAJA W SÃO PAULO

Zgodnie z zaproszeniem Pana Konsula R. P. w São Paulo w dniu 22 kwietnia 1930 roku ukonstytuował się w lokalu Konsulatu R. P. w São Paulo Komitet Obchodu 139-tej Konstytucji 3-go Maja. W skład Komitetu weszły następujące osoby: pp. Adam Bocewicz, K. Domaradzki, H. Mirgałowski, B. Lechowski, p. W. Kiski jako delegat Konsulatu R. P. w São Paulo i p. Rena Pietsza Kłasińska jako kierowniczka Szkoły Polskiej w São Paulo.

Protokół honorowy nad obchodem przyjął Pan Pesel Rzeszy politej Polskiej w Brazylii, Dr. T. Grabowski.

Obowiązki gospodarzy honorowych przyjęli pp. Konsulstwo M. Świrasz, prezes T. wa Polsko Brazylijskiego w São Paulo, prezes Klubu Sportowego Polonia w São Paulo, prezes T. wa Polskiego w S. Paulo

Obowiązki rzeczowych gospodarzy pełnili: pp. Kłasiński Albino, Schiele, Kosobudzka, A. Żymka, T. Troczyński, H. Jezierzka, Lewandowski, Matysowa, W. Biernacka, H. Jakóbiak.

Obchód odbył się w pięknej sali (Palacio Teayndoba), w sobotę dnia 3-go maja 1930 o godzinie 23, przy udziale około 400 osób i trwał do godziny 4-tej rano.

Program obchodu był następujący: 1) odegranie hymnów narodowych (polskiego i brazylijskiego), 2) zgaśnięcie wieczoru przez p. Adama Bocewicza, 3) przemówienie p. Konsula Michała Świraszkiego, 4) odczyt o Konstytucji 3-go Maja wygłoszony przez p. Kiekiego, 5) zabawa tańcowa wraz z atrakcjami, z których należy wyróżnić: a) pociąg, b) wybór królowej balu (wybrano p. Kłasińską), c) wybór króla balu (wybrano p. Mrozowskiego).

Królowa balu otrzymała dyplom artystycznie i bezinteresownie wykonany przez pp. Lechowskiego i Mirgałowskiego.

Król zabawy został obdarzony perłą, ofiarowaną bezimiennie. Perła ta została następnie przez p. Mro-

zowskiego oddana na loterję amerykańską, z której dobiegł w sumie 73\$ oddano kierowniczce Szkoły Polskiej w São Paulo na szkołę. Również król zabawy był dakorowany wstęga, wykonaną artystycznie i bezinteresownie w pracowni p. H. Jezierzkiego.

Wychodząc z założenia, że urządzenie z obchodu święta narodowe go jakiegokolwiek imprezy dochodowej, nie linie z powagą uroczystości, Komitet zdecydował nie pobierać żadnych opłat za wstęp jak też nie wziął na siebie prowadzenia bufetu oraz szatni, które to dwa punkcje pozostały w rękach właścicieli sali. Natomiast wydatki związane z obchodem były pokryte drogą dobrowolnych składek. W tym też celu Komitet wystąpił 30 list składek, z których 2 zostały zgubione, (pp. Kuperman, Witold Thime), 6 nie zostały Komitetowi zwrócone (pp. Jan Pardella, Melsohn, Rosen, Lewkowicz Daniel Goldstein), 3 zwrócone były bez składek. Natomiast na pozostałe 20 list były zebrane następujące sumy:

Przez: Konsulat R. P. w S. Paulo 232\$, Tow. „Eras“ 100\$, P. p. Matysowa 100\$, Kłasińska 97\$600, A. Bocewicz 60\$, H. Mirgałowski 57\$, A. Villó 60\$, A. Feforbaum 31\$, S. Popiel 30\$, H. Jezierzki 27\$, L. Habasziński 20\$, H. Waksman 20\$, S. Wejgart 14\$, J. Kowalski 13\$, Tow. Polskie w S. Paulo 12\$, F. Szymanski 10\$, P. Nowis 10\$, B. Sukennik 8\$, J. Beresztka 5\$, Klub Sportowy Polonia 2\$.

Razem dobiegł 898\$500
Wydatki jak następują: Za wynajęcie sali w Palacio Teayndoba 450\$, Orkiestra 300\$, Za piwo i zakaski dla muzykantów 42\$ Kwiaty do udekorowania sali 50\$, Wstażki i szpilki 15\$, Cukiarki 14\$, Wydatki na papier, wstażki i sznur do dyplomu 14\$. Za 11 listów poleconych z zaproszeniami 7\$700, Za auto, za przewiezienie części dekoracji do sali obchodowej 6\$800.

Razem wydatki 898\$500

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalne leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 184. — Telefon 319. Od godziny 3-tej do 6-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacer 85 — Telefon 888.

Wszystkie dokumenty (rachunki, korespondencja, etc). Komitetu zostały przez Komitet oddane do Konsulatu R. P. w São Paulo. São Paulo, dnia 3-czerwiec 1930 r. Delegat Konsulatu R. P. w S. Paulo:

Kolonja São Feliciano

Czwartego Maja, dziesiąta młodzież należąca do orkiestry dzieci, zagrała Krakowiaka, gdy pan Aleksander Szostakowski swym kaminiem ruszał z nią na linię Laurentynę. Po godzinie jazdy z przygodami spostrzeżliśmy budynek szkolny Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. Dom obszerny jeden z największych jakie kolonja posiada. Ludzi zebranych już było dużo. Po odegraniu powitania marsza, zaczęło się nabożeństwo. Pan Karol Muszyński zaintonował: „Wesoły nam dziś dzień nastąpił a lud pachycił pieśń z wiewroną niemi całej orkiestry. W kazaniu ksiądz Konstanty Zajkowski winował mieszkańcom linii Laurentyna i w gorących słowach uznania podnosił ich owocną i zgodną pracę społeczno-oświatową jaką okazali budując drugi i budynek szkolny. Pierwszy z nich imienia Św. Jana Kantego jest najstarszym budynkiem szkolnym na kolonji, a obecnie inaugurowany jest drugim na tejże linii najnowszym Towarzystwem im. Adama Mickiewicza. W dalszym ciągu wskazywał, że nie dosyć było postawić wielką szkołę, ale trzeba i nadal pracować nie szczędząc wysiłków i grosza na jej utrzymanie. Sam Ojciec Święty poleca, aby rodzice gorliwie starali się o wychowanie chrześcijańskie swych dzieci nie szczędząc wydatków. Po nabożeństwie wygłaszane były okolicznościowe mowy patriotyczne. Ksiądz Zajkowski mówił o oza-

lo: M. Kieki, Kierowniczka Szkoły Polskiej w S. Paulo: Rena Pietsza-Kłasińska; Członkowie Komitetu: H. Mirgałowski, Bruno Lechowski, Adam Bocewicz.

Wszystkich w których Polska największą jasnością. Przewo zachęcał młodzież do szanowania swego pochodzenia swej polskości. Mówił też o Konstytucji Majowej wznosząc na zakończenie okrzyki owoacyjne na cześć Polski. Jej prezydent i Marszałek Pilsudskiego, P. Franciszek Koch, nauczyciel tejże linii bardzo lubiany przez dzieci i ceniony przez członków Towarzystwa, w gorących słowach odwoływał się do uczuć narodowych rodziców a zwłaszcza młodzieży i zachęcał ich do obrony ducha narodowego i języka Ojczystego Polskiego który tak często bywa pogardzany na obczyźnie wśród młodzieży polskiej. Stawiał jako przykład Adama Mickiewicza, który jako wygnaniec na obczyźnie okazywał wielką miłość dla utraconej Ojczyzny.

Liczna dziesiąta szkolna przygotowana przez nauczyciela p. Kocha deklamowała piękne wiersze polskie. W przerwach wznoszono częste wiaty a orkiestra pod dyrykcją pana Muszyńskiego przygrywała wszystkim wdzięcznie. Na zakończenie Ksiądz Proboszcz pochwalił działalność członków, którzy tak duży dom postawili obiecując im w imię Boże, wielkie nagrody w niebie, bo dom szkolny staje się i domem Bożym gdy w nim odbywają się nabożeństwa. Zachęcał młodzież do okazywania wdzięczności względem rodziców, którzy im taką szkołę wybudowali. Następnie odczytał notatkę do

zaprotokółowania, omawiając jak to przed dwoma laty koloniści z końca linii Laurentyny dali mu 764\$000 prosząc, aby użył tej sumy na potrzeby kościelne, ponieważ stracili nadzieję wybudowania szkoły na którą to pieniądze zebrali. Ksiądz przyjął pieniądze ale obiecał że nie użyje je na kościół, ale na szkołę i na tejże samej linii, co też uczynił gdy się wzięto do budowy. Jak wziął, w imię Boże tak też i dał w imię Boże, aby z wybudowanej szkoły powstała chwala Boża i korzyść moralna i umysłowa młodzieży. Podpisując protokół inauguracyjny Towarzystwa, i załączając 10\$000 na ofiarę tegoż, zachęcił obecnych do naśladowania go, co też wielu uczyniło i wkrótkim czasie kilkadziesiąt młodych wpłynęło do kasy Towarzystwa. Zauważywszy u kolonistów duże chęci do słuchania przyczytał im zwracając się przeważnie do matek, broszurkę przyslaną przez wydawnictwo „Naszej Szkoły“, pod tytułem: Najważniejsze błędy wychowania niemowlęcia, wiele matek dziękowało za tak dobre rady a członkowie zarządu a szczególnie p. Adam Wrotny prezes, i p. Antoni Cichowski zastępca, dziękowali Księdzu za wszystko. Na wieczną rzecz pamiętkę tak wesołego i uroczystego dnia Majowego pomimo poohmurnej pogody utrwaliłem na kliszy fotograficznej licznie zebranych przed budynkiem Towarzystwa kolonistów zadowolonych z tak pięknej uroczystości, aby posłać czempredzęj fotografię do pana Dr. Poznańskiego który napewno umieści odbitek w przeglądzie Polsko-Brazylijskim w którym to już tyle pięknych rzeczy pisał o Felicianowie Stanisław Bukowski, nauczyciel



HAMBURG-AMERIKA LINIE

Jeżeli pragniecie jechać do EUROPY?

Radzimy wam odwiedzić naszą firmę by się poinformować o podróży **ŚREDNIEJ KLASY** okrętów firmy:

HAPAG:

(Hamburg—Amerika Linie)

General Mitre

General Belgrano

General Osorio

General San Martin

General Artigas

Powyższe okręty mają też 3-cią klasę

CASA HACKRADT — Curityba

Rua 15 de Novembro 502 — Tel. 900 — Caixa postal 420

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i czekoladek w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRACJA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO

CURITYBA

CENY BARDZO NISKIE

Polski Hotel BRASILE

położony w pobliżu dworca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stołowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szeszo. Kuchnia doskonała. Ceny od 60 do 150 dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 722 — Curityba. Właściciel: **Leopold Rejniak**

Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia

Lekstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist

Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i naleba.

Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym wazszych ogrodów i pól przed atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.

Można kupić we wszystkich sklepach Dostać ca na Stan:

Jan Woźniak

Rua Comendador Araujo 271

CURITYBA

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy szczeniemi promieniami Diatermia

Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: Rua Comendador Araujo 970. — Telefon 44

Loja Flora Curitybana

WILLY CREMER

Rua 15 de Novembro 357

Curityba

Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się nasienie alfafy, oszronowej konicyzyny, buraków cotnrowych i pastewnych, marchwi hydacyjnej i różnych traw. Znaczący procent otrzymują pośrednicy. Import Eksport.

Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

SZYFKARTY DO EUROPY

Zakupujcie na znakomite okręty **KOMPANJI** Hamburgsko Południowo-Amerykańskiej:

Comp. Hamburgueza Sul Americana

Okręty tej Kompanji są szybkie i luksusowe.

CAP ARCONA

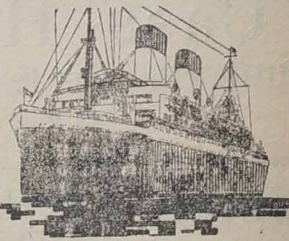
CAP POLÓNIO

CAP NORTE

ANTONIO

DELPHINO

(ma 1-gą, II-gą i III-cią klasę)



Specjalne okręty pędzone motorem wyłącznie dla podróżnych 3 ciej klasy.

Monte Sarm'ento

Monte Olivia

Ajenci: **CASA HACKRADT**

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 502 — PARANA

Caixa postal 420 — Telefon 900

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatthora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od 1-6

SKŁAD NASION I JARZYN

Najlepsze nasiona dostać można tylko w składzie

SEMENTEIRA

Wyrabia bukiety, wianki. — Rysunków dla ogrodów i parków i według życzenia.

gdzie się mieszka dawniej skład Witolda Zagolowicza — **Travessa Zacharias N 5 — Curityba** — jest to ulica między placem Zacharias i Aven. Luiz Xavier przez którą przechodzi tramwaj **Batel**.

A. H. & Cia



Nasiona te są zawsze świeże i gwarantowane. — Nasiona wysyła się pocztą i koleją na całą Brazylję — Ceny są przystępne.

Fiwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI równa się z Czeskim piwem PILSEN

List z krainy „Smoka“

CHIŃSKĄ ULICĄ — JAK WYGLĄDA MIESZKANIE CHIŃCZYKÓW — ORYGINALNE SKLEPY CHIŃSKIE. — DOSTOJNICY PAŃSTWOWI CHODZA BOSO Z PARASOLKAMI. — CHINKI CHODZA W WATOWANYCH SPODNIACH! — POLICJA — MOSTY I ZŁE DUCHY. — MIASTO NA WODZIE — CIERPIĘTLIWI UŚMIECH NA TWARZY CHIŃCZYKA.

Od jednego z towarzyszy polskiej grupy misyjnej, która udała się pod przewodnictwem Ks. I. Krauzego, byłego duszpasterza w Prudentopolis (Parana) do Chin otrzymujemy następujący list:

Kashing (Chiny) kwiecień 1930

Gdy pół roku temu wybierałem się z Polski do Chin na misję, różni znawcy kraju chińskiego opowiadali mi, pouczając mnie, że zobaczę w tym kraju Smoka chiński mur, najlepszą herbatę i najwspanialszy jedwab. Pędziłem i przytem moją odwagę, że w. bieram się do kraju, w którym loczy się świąta wojna domowa.

Otóż już od czterech miesięcy jestem w Chinach, rozglądam się wokół i najwięcej uderzyło mnie... chińska ulica.

Próżnem byłoby marzenie tego, kłóby chiał w czysto chińskim mieście znaleźć wielkie gmachy, teatry, muzea, pomniki, zabytki sztuki lub szerokie place. Nie znajdzie ni auta, ni nawet wozu zaprzęgniętego w silne konie.

Zato wśród biednych, małych domków wystają pogańskie świątynie, a w nich bożek Budda, opasty, z podwinie emi nogami z nadzwyczaj głupio wata miną roz-

wala się szeroko w pośrodku po gańskiego ołtarza.

Lecz jak wygląda ta „chińska ulica“? bo o tem obiecałem pisać; to samo mniej więcej co: ciasna, wąska, błotnista, ciemna ulica.

A proszę sobie nie wyobrażać, że ulica chińska — to prosta linja. Tak nie jest. Co kilkadziesiąt kroków ulica chińska załamuje się pod kątem prostym z powodu liczylnych kanałów, nadto widok zastaniają lukowate mosty.

Posuwamy się powoli z dworca ku miastu. Wprzód jednak, gdy jest mowa o dworcu, nie można pominąć że lokomotywy dojeżdżając do stacji ogromnie gwizdzą. Jakże tylko istnieją gwizdki — wszystkie w robocie.

Wyszedszy z dworca, wchodzi się na aleję, dosyć przyzwoitą szerokości normalnej mając po prawej stronie coś w rodzaju parku — szkółką drzewek, gdzie jako coś specjalnego rosną sosny i jałowce. Szkółka ta zajmuje przestrzeń kilkomorgową. Po lewej zaś stronie idzie kanał.

W ten sposób dochodzi się do miasta. Miasto otacza mur, nie mający obecnie żadnego znaczenia, stary, w miejscach zburzony. Przechodzi się następnie przez bramę, z której także tylko

szczątki i wchodzi się do miasta, na ulicę.

Pierwszem co się spotyka — to ogromna moc Chińczyków. Wszyscy gdzieś spieszą, mijają się, potrająją. Hałas wielkiego, niema. Nie dołatuje tu turkot wozów, dzwonięcie tramwajów, nie spotyka się pędzących aut. Najwyżej kulis krzyknie nad uchem przechodniowi lub potraci tragarz, który na wygiętym bambusie dzwiga jakiś pakunek, najczęściej zabija świnie, lub kozę i ryż.

Na ulicy kręci się dość dużo ubogich kupców, sprzedając drobne rzeczy tak jak u nas kramarze na odpustach. A więc: zabawki, cukierki, obrazki i t. p. Najwięcej jest wędrownych kucharzy. Dzwoni w jakąś blachę lub krzyczy. Nosi tylko same potrawy chińskie jak ryż, mięso, jałdane kaszany i t. p. Podaje się do jedzenia w małych filiżaneczkach, lub na talerzyku.

Przechodząc tak ulicą chińską, można z łatwością oglądać także mieszkania Chińczyków. Całe wnętrze domu łatwo się obserwuje z ulicy, gdzie niema ani drzwi ani okna, wogóle cała przednia ściana jest podczas dnia usunięta. Kilka stołów, ławek, krzesel, kuchnia do gotowania pełna najróżnorodniejszych gratów, specjalne papiery pocięte w kwadraty jako pieniądze dla bożków wiszą u sufitu, kilka Chińczyków i Chinek — zajętych jakąś pracą — oto rodzina chińska.

Jeżeli to jest sklepik, to na przedzie izby stoją stoły, a na nich powystawiane różne rzeczy do sprzedawania jak: cukierki, chleb i różne przysmaki z ryżu i t. d.

Chleb z ryżu podobny jest do naszych tak zwanych „podyplamków“. Nadto różne zabawki dla dzieci i bardzo dużo różnokolorowych obrazków, poprzylepianych na bocznych ścianach przedstawiających sceny historyczne. Jeśli natomiast będzie to sklep z mięsem, — no, to wiszą całe polacie słoniny i wszelkiego gatunku mięsa. Są też specjalne sklepy, gdzie jest tylko suszona słonina. Ułożona w ogromne stopy spoczywa na ziemi pod ścianą, dobrze nasolona i dobrze brudna. Stopy te mają czasem kilka metrów wysokości. Można śmiało napelnic nieduży pokój. Jest to zazwyczaj słonina przeznaczona na eksport. We wielkich pakach odwożą ją łodziami do Shanghaju. Przechodząc koło takiego sklepu, trzeba kroku przyspieszyć, a chusteczką nos zabarykadować.

Renania Fosfat najlepszy nawóz pod pszenicę i żyto

MIASTO, KTÓRE LICZY 120 TYSIĘCY MĘŻCZYZN I 20 TYSIĘCY KOBIET.

Nielada kłopot mają chińskie władze w mieście Tai Yuanfu, gdzie ostatnia statystyka wykazała, że miasto liczy 120 000 mężczyzn, a tylko 20 000 niewiast. Ta wielka różnica pochodzi stąd, że rodzice masowo zabijali dziewczynki niemowlęta, nie mając nadziei przygotowania dla nich odpowiedniego posagu.

Wskutek tak wielkiego braku niewiast w owem mieście, ci rodzice, którzy mają w domu córkę na wydaniu, takie stawiają ceny dla amatorów żon, że ci znowu nie mają pieniędzy aby

sobie móżdż drogą żonę kupić. Prefekt prowincji Lo-An-Fu wydał jednak rozkaz, ażeby w przeciągu dwóch miesięcy wszystkie panny wyszły za mąż, a nadto zagroził wielkimi karami rodzicom, jeżeli będą na przyszłość zabijać dziewczęta w niemowlęctwie.

Wesoły kącik.

PRAWDZIWA HISTORIA.

97-letni ojciec udał się pieszko ze swym 70-letnim synem do sąsiedniej wsi. Iłge drogą, usiedli na kamieniu przydrożnym, ponieważ syn zmógł się. Wtedy ojciec zawołał niechętnie:

— To są skutki, gdy człowiek z takim smarkaczem wybiera się w drogę.

NA ULICY.

— Błaznego płaczesz chłopczyku?

— Zgubiłem moją mamę...

— A dla czego nie trzymałeś mamy za suknię?

— Nie mogłem sięgnąć...

WET ZA WET.

Pan Bonifacy, znany kpiarz, odzywa się do swego łysego przyjaciela.

— I łysina ma swoje dobre strony.

W p. droży naprzykład nie potrzebujesz wozu ze sobą ani szacholki, ani grzebienia.

Ostrojczyzny pan Pankracy:

— Tak, to prawda, ale i ty możesz się równie dobrze obywać bez szosoteczki i proszku do zębów, zostawiając je w domu.

UMOTYWOWAŁ

— Więc ty, Bartku nie masz ochoty do zeniaczkij ale będziesz się żenił?

— Kawalrem na świat przyszedł kawalrem cheć z tego świata zejść...

ILU MA BRACI?

— Pisarz ilu macie braci?

— Intersant — Jednego.

Pisarz: — To jakież krętkstwo. Przed chwilą była tu wasza siostra i zensza że są ma dwóch braci.

Nawóz **Renania Fosfat** gwarantuje dobre żniwo.